Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dzennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal miesięcznie Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę óprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 19



Nr. 258 Kraków, piątek 5 czerwca 1908 r. Rok XVI.

## OD ADMINISTRACJI.

**Wobec rozpoczynającego się miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.**

**Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.**

**Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.**

**Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść „MAŁY GARNIZON", a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni", pierwsze 20 arkusików.**

## Z małej chmury...

... wielki deszcz.

Podobało sie profesorowi Wahrmundowi wygłaszać z wyżyn katedry katolickiej w Insbruku zasady, kłócące się z nauką katolicką. Nie podobało się to oczywiście katolikom austrjackim i nie podobało się słusznie.

Nie na to przecież ustanawia się katedry katolickie i osadza się na nich uczonych katolickich, żeby ci uczeni buntowali słuchaczów przeciw nauce katolickiej. I nie na to płaci się profesorowi katolickiemu pensję i „collegia", czesne, daje mu się szanowane między ludźmi stanowisko, żeby się pod osłoną zajmowanego stanowiska sprzeniewierzał położonemu w nim zaufaniu.

Człowiek uczciwy, gdy przestał w coś wierzyć, mówi uczciwie: nie mogę zajmować dłużej stanowiska, którego obowiązki nie zgadzają się już z mojemi przekonaniami; ustępuję...

Tak proste to rozumowanie, iż nie może być, zdaje się, pod tym względem dwóch zdań, iż zgodzić musi się na nie każdy, kto posiada elementarne choćby tylko wyobrażenie o ludzkiej uczciwości i o ludzkiem sumieniu.

Ale namiętności polityczne i fanatyzm wolnomyślicielski mają swoją własną logikę i swoje własne sumienie.

Zdaniem ich nie ma nikt prawa posiadać innych przekonań i celów prócz tych, które ich namiętność lub doktryny dyktują, a ktoby posiadał inne przekonania i żądał dla nich poszanowania, ten jest... wrogiem prawdy, światła, dobra, ten jest zdrajcą kultury.

Zażądali katolicy insbruckscy usunięcia profesora, który obrażał zuchwale ich wierzenia i uczucia. Mieli do tego prawo, są bowiem u siebie, w kraju katolickim.

A oto uderzyli w dzwon alarmowy wszyscy „wolnomyśliciele" austrjaccy, przodem na turalnie żydzi wiedeńscy, zgromadzeni dokoł swojej synagogi, co się „Neue Freie Pressezowie, i zawołali chórem: wolność uniwersytetów, nauki zagrożona, katolicy wstecznicy gaszą pochodnię wiedzy, usiłują sprowadzić na Austrję ciemności średniowieczne itd.. itd.

Ustraszył się rząd austrjacki tej wrzawy, zaczął po swojemu zapalać Bogu świeczkę i djabłu świeczkę. Ale nie ustraszyli się katolicy.

Kiedy młodzież wolnomyślicielska zaczęła stawać wrogo przeciw studentom katolickim, ruszyli się chłopi z barłogów wiejskich, spiesząc swoim na pomoc. Grac i Insbruk były już świadkami bojów homerowych. Chłopi nie żałowali kijów.

I wre w całej Austrji katolickiej i zaostrzyły się stosunki międzyplemienne, buchnął płomień nienawiści rasowej, chrześcjan do żydów, którzy cały ten spór wywołali.

Z małej chmury wielki deszcz. W powietrzu czuć nawałnicę.

Mówi się zwykle: żydzi są sprytni. Jest tak w istocie, ale tylko w handlu. Na szerszej arenie, w polityce, w stosunku do innowierców nie dowiedli nigdy ani rozumu, ani nawet przezorności. Nienawiść do krzyża odbiera im przytomność.

Ilekroć im się gdzieś lepiej powodziło, ilekroć gdzieś swobodniejsze tchnienie chwili zdejmowało z nich klątwę wzgardzonych włóczęgów, zapominali odrazu o całej bolesnej przeszłości, o całej swojej martyrologji. Tak uczy historja.

Mało było im wszędzie i zawsze swobody, — zachciewało im się wszędzie i zawsze odrazu rządzenia, wpływania na pojęcia i wyobrażenia danej chwili dziejowej. A zaczynali wszędzie i zawsze tę robotę od plwania na chrześcijaństwo i nadmiernego wyzysku ubogich i łatwowiernych.

Przez całe wieki średnie idzie jedna i ta sama skarga: żydzi znieważają Krzyż i uciskają ubogich! Cesarz Henryk Swięty, łagodnego serca władca, przypatruje się obojętnie rozruchom antysemickim, bo jakiś prozelita żydowski pisze ohydne paszkwile na chrześcjaństwo (1000 r.). Ludwik Swięty depce ich bez litości, bo „wyzyskują ubogich". Wolnomyślny Fryderyk Barbarossa nienawidzi ich, bo „wynoszą się ponad inne narody". Papież Eugieniusz III kasuje zobowiązania, zaciągnięte u żydów, bo „wybrali lichwą dawno kapitał z procentami". Tak samo czynią książęta bawarscy i wolne miasta Szwajcarji.

Zdawałoby się, ze czasy nowsze, życzliwe żydom w Europie, z wyjątkiem Rosji, wpłynęły na nich łagodząco. Nic z tego. Ich Henryk Heine, wychrzta, nazywał chrześciaństwo „chorobą zaraźliwą, atmosferą lazaretów, dziwacznym studenckim pomysłem ludzkości, stworzonym przez kłamstwo i grzech", ich współcześni, oświeceni, reformowani rabini niemieccy, francuscy, włoscy, zabraniają sjonistom opuszczać ziemie chrześcjańskie, bo „nie na to rozrzucił Jehowa Izrael po całym świecie, aby go ukarać, ale na to, aby nawrócił do niego cały świat".

Na megalomanię, na „wybrańctwo" chorują żydzi od lat dwóch tysięcy i nie mogą, nie chcą się wyleczyć z tej dziwnej choroby, która się nad nimi już tyle razy okrutnie znęcała.

Pod płaszczykiem wolnomyślicielstwa, cywilizacji, postępu, atakują dzisiejsi żydzi oświeceni przy każdej sposobności całą kulturę chrześciańską, wstecznikiem, obskurantem zowiąc każdego, kto im nię przyklaskuje.

W nienawiści swojej do katolicyzmu i w arogancji swojej rozdmuchali żydzi wiedeńscy sprawę Wahrmunda do rozmiarów walki światła z ciemnotą. Oby za ten nierozum nie pokutowali, jak już nieraz bywało...

A nasi oświeceni żydzi?

Przez całe trzy lata rewolucyjne oklaskiwali w salach wiecowych wszelakiego rodzaju doktryny, paradoksy, jaskrawości, uświadamiania, oklaskiwali z zaciekłością wrodzonych burzycielów wszystkiego, co burzyło, podkopywało, ośmieszało, opluwało naszą tradycję historyczną i ideały chrześcijańskie.

A obecnie?

Obecnie, kiedy kocia muzyka anarchji zamilkła, kiedy gorączkowane głowy wracają powoli do równowagi, kiedy sobie opluwany w czasie tej anarchji katolicyzm przypomniał, że i on także ma w kraju katolickim prawo do głosu, szczują postępowców na katolików.

Nasi oświeceni żydzi mają tak wdzięczne pole do pracy: oświecać swoje ciemne masy!

Ale o tem nie pomyślą, między swoich iść się boją, swoim pozwalają być najczarniejszymi wstecznikami Nas tylko czepiają się natrętnie, chcą nam narzucić swoje światło, o które wcale nie prosimy.

Niechże się od nas, katolików, odczepią!...

*Teodor Jeske Choiński.*

## Zola w Panteonie.

Radykalno-masońska większość obecnej izby francuskiej, uchwaliła złożyć zwłoki głośnego w swoim czasie naturalistycznego autora Zoli w Panteonie, gmachu przeznaczonym na pomieszczenie szczątków wielkich obywateli Francji.

Zaszczyt ten spotkał Zolę nie dla jego rzeczywiście niepospolitego, choć wypaczonego talentu, nie dlatego, że napisał naprawdę niezwykłe powieści jak „Germinal" „Assomoir" i parę innych, — ale z powodu jego nad wyraz nędznych paszkwilowych romansów „Lourdes" i „Rome", wymierzonych przeciwko katolicyzmowi, — i z powodu broszury „J'accuse" wydanej w obronie Dreyfusa. Od czasu ogłoszenia tego pamfletu stał się Zola ulubieńcem żydowskiej międzynarodówki, która zrobiła go teraz narodowym bohaterem. Właśnie, aby dogodzić potężnej klice żydowskiej, od której obecny radykalny rząd jest zupełnie zależny, preforsował Clemenceau w izbie uchwałę przeznaczającą dla Zoli jako miejsce wiecznego spoczynku Panteon. Napróżno poseł Barres, jeden z najsubtelniejszych umysłów spółczesnej

Francji, polityk i literat, wykazywał, że Zola znieważył własny naród, przedstawiając Francuzów z najohydniejszej strony, — że jego powieści przyczyniły się do upadku patrjotyzmu we Francji i znieprawiły ducha społeczeństwa, — większość złożona z masonów i pseudo - radykalnych spekulantów, uchwaliła Zoli narodowy pogrzeb...

Prasa patrjotyczna odrazu i z wielką energią zaprotestowała przeciwko tej uchwale urągającej uczuciom ogromnej większości Francuzów, przeciwko obeldze, jaką postanowiono wyrządzić wojownikom, poetom i uczonym złożonym w Panteonie, przez narzucenie im sąsiedztwa Zoli. To też przeciwnicy tej żydowskiej demonstracji zapowiedzieli z góry, że zamanifestują swoje poglądy publicznie podczas pogrzebu. Jak dowodzą depesze poniżej zamieszczone przyszło rzeczywiście do rozruchów, wśród których jakiś zapaleniec dał kilka strzałów do eksmajora Dreyfusa. Zamach ten niedorzeczny i w zasadzie potępienia godny, wywołał wielkie poruszenie w obozie żydowskim. W każdym jednak razie całe to zajście stwierdzało przynajmniej w oczach Europy, — że nie cała Francja znajduje się w obozie masońsko-żydowskim...

Depesze opisujące przebieg tych wypadków podajemy poniżej:

PARYŻ. Już od 8 rano panował w Quartierlatin ruch nadzwyczajny. Znaczne tłumy urządziły demonstrację bądź co, bądź przeciw Zoli. Do godziny 10 przed południem około 200 osób aresztowano. Prezydent Fallieres prezydent ministrów Clemenceau przybyli o pół do 10 do Panteonu i zostali przyjęci żywemi aklamacjami. Słzszano jednak także kilka świstów.

PARYŻ. Trumna ze zwłokami Zoli spoczywała na wspaniale udekorowanym katafalku, który nie miał żadnych symbolów żałoby. Gdy prezydent Fallieres i inne obecne osobistości zajęli miejsce, odśpiewano marsyliankę i inne pieśni. Imieniem rządu przemówił następnie minister oświaty Doumergue. O godz. 11 uroczystość była ukończoną, poczem Fallieres i inni dygnitarze chcieli opuścić Panteon, aby udać się na defiladę wojska przed Panteonem. W tej chwili usłyszano wrzawę i ujrzano, jak ministrowie spiesznie opuścili Panteon. Wkrótce potem zjawił się Dreyfus, który był lekko zraniony. Prowadził go brat Maciej i lekarz Pozzi: Ujrzano też wkrótce sprawcę zamachu Gregoriego, którego ubranie było podarte. Po defiladzie wojsk prezydent Fallieres i dygnitarze opuścili wśród aklamacji publiczności plac przed Panteonem.

PARYŻ. Sprawca zamachu na Dreyfusa jest dziennikarzem nazwiskiem Gregori. Wykonał zamach w chwili, gdy prezydent Fallieres opuszczał Panteon, by być obecnym przy defiladzie wojsk. Gregori oddał jeden strzał na Dreyfusa z bezpośredniej bliskości, a drugi strzał również oddany na majora Dreyfusa odwrócił brat jego Maciej. Sprawcę natychmiast aresztowano. Majora Dreyfusa przewieziono do urzędu gminnego w V dzielnicy. Senator Pozzi, który jest lekarzem, zbadał ranę. Kula wtargnęła głęboko w ramię, jednakże kość jest nienaruszoną. Dreyfus oświadczył, że nie czuje większego bólu.

PARYŻ. Prezydent ministrów Clemenceau i wszyscy ministrowie zasięgali informacji o stanie zdrowia majora Dreyfusa, który po opatrzeniu ran w urzędzie gminnym udał się w automobilu w towarzystwie rodziny do domu.

PARYŻ. Sprawca zamachu Gregori jest dziennikarzem nacyonalistycznym, redaktorem „Gaulois" i „France militaire" Ma lat 63. W chwili zamachu powstała wśród zebranych panika, wielu widzów rzuciło się na sprawcę i biło go. Jego twarz była wkrótce całkiem zakrwawioną i zdarto z niego ubranie. Policja z trudnościa uwolniła go z rąk tłumów i aresztowała. Przy przesłuchiwaniu świadków oświadczył, że strzelał do majora Dreyfussa w charakterze wojskowego, aby zaprotestować przeciw udziałowi armji w manifestacji za Zolą. Gdy Gregoriego powozem wieziono do więzienia policyjnego, tłum wśród gróźb rzucił się na niego. Wzmocniono policję celem ochrony Gregoriego przed napadami publiczności.

PARYŻ. Po zamachu na Dreyfusa rozeszła się pogłoska, że strzelano do prezydenta Fallieres. Policja uspokoiła wzburzoną publiczność oświadczeniem, że jeden umysłowo chory oddał dwa ślepe strzały na Dreyfusa. Czyn Gregoriego wywołał wśród jego znajomych wielkie zdziwienie, ponieważ uchodził on za człowieka bardzo spokojnego. Gregori miał oświadczyć przy przesłuchaniu, że miał się zemścic za obelgi, wyrządzone armji.

## Wybory w Prusach.

Rezultaty wyborów do sejmu pruskiego nie są jeczcze dokładnie znane, ale już można teraz stwierdzić, że w stosunku liczebnym stronnictw nie zaszły poważniejsze zmiany, i podawnemu blok konserwatywno-narodowo-liberalny, czyli hakatystyczny, panować będzie w przyszłej Izbie. Wprawdzie blok utracił kilka mandatów, a centrum powraca w dawnej sile, ale to niewystarcza do podkopania przewagi hakatystów. W każdym razie te straty, poniesione przez blok dowodzą, że popularność hakatyzmu już nie rozszerza się dalej.

Znamiennem jest zwycięstwo 5 lub 6 socjalistów, którzy dotychczas nie mieli w sejmie ani jednego reprezentanta. Zdobyli oni swoje mandaty kosztem wolnomyślnych, którzy zdyskredytowali się ostatecznie swojem służalstwem wobec rządu i hakatystów.

Polacy zyskali dotychczas trzy mandaty śląskie, a stracili gnieźnieński, ale dopiero dokładniejsze obliczenie wyborców poinformuje nas, wielu Polaków wybrano. W każdym razie Koło sejmowe polskie będzie w tej kadencji liczniejszem, a przy pomocy Centrum potrafi stawić czoło rządowi i hakatystycznej większości.

BERLIN. Do godz. wpół do 3 popołudniu znane są następujące razultaty prawyborów. Jako wybranych można uważać 117 konserwatystów, 56 wolno-konserwatystów, 56 narodowych liberałów. 20 z wolnomyslnej partji ludowej, 7 z wolnomyślnego zjednoczenia, 93 centrum, 14 Polaków, 6 socjalistów, 3 bezpartyjnych. Ogółem zajdzie potrzeba 20 wyborów ścisłych Polacy dotychczas uzyskali 3 i stracili 1 mandat.

BERLIN. Z prawyborów sejmowych do 7 godz. wieczorem znanych było 382 wyników wyborczych, z których przypada na konserwasystów 121, wolno-konserwatywnych 55, narodowych liberałów 59, wolną partję ludową 20, wolny związek 7, centrum 95, Polaków 14, socjalnych demokratów 6, bezpartyjnych 5, a 20 odbędzie się ściślejszych wyborów. Brak rezultatów z 25 okręgów, wybierających 42 posłów.

## Rada miejska

Wczorajsze pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej zgromadziło około 60 radców. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5 po południu.

Na wstępie zabrał głos prezydent, który wypowiedział dłuższą mowę powitalną, przedstawiając w niej program swój i nowej Rady. Podniósł więc prezydent będące na ukończeniu rozszerzenie miasta, sprawę przełożenia koryta Rudawy. Wskazał dalej na okoliczność, że utrzymano równowagę budżetową, gdyż zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły wyka-

---

3) *JAN OKWIETKO.*

# PRZED BURZĄ.

CZĘŚĆ II.

Na odchodnem prosił ją jeszcze do tańca na któryś z nadchodzących wieczorów; robił to już bez ochoty, tylko dlatego, że się tak należało, że postanowienie żadne jeszcze w nim nie zapadło.

Ostrorożanka zaczęła się drożyć.

— Tańczymy doprawdy zbyt wiele razem, — mówiła pół serjo, pół żartem.

Zygmunt wiedział przez matkę, wiedział, bo wszyscy zresztą o tem wiedzieli, że Ostrorogowie czekali tylko jego oświadczyn. Zdawało mu się też, patrząc na pannę, że słowa jej są tylko ostatnią obroną zdobytej już twierdzy; ale były one tak sprzeczne z tem po co przyszedł, że się na nie obruszył.

— Widzę, — rzekł, — tym samym, co Ostrorożanka tonem, — że pani niechętnie udziela mi zaszczytu tańczenia z sobą. Czy rygor taki stosuje się specjalnie do mojej osoby?

— Może!... — uśmiechnęła się Ostrorożanka.

I zarumieniona spuściła oczy.

To „może", które w każdej innej chwili wziąłby za najlepszą wróżbę, wydało mu się teraz ostatecznym wyrokiem. Już go znaczenie słowa przestawało obchodzić, nad intencją się nie zastanawiał, wiedział tylko, że, kiedy on chciał całem sercem się zbliżyć, kiedy nie myślał o żartach, ani o potocznej szermierce słów, kiedy przeżywał każdy swój zwrot i pragnął odczucia, ta, która miała być lada dzień jego narzeczoną, ta jego przyszła żona, bawiła się w zwykły salonowy flirt.

Nie przypomniał sobie, że jeszcze niedawno w rozmowie z Mają, zarzucał tej samej Ostrorożance, że nie posiada ani odrobiny kokieterji, że nawet flirtować nie umie. Wiedział tylko, że się nie potrafią nigdy zrozumieć, że mu przy niej zawsze będzie nieswojsko i że tak dalej być nie może, że trzeba wybrnąć.

— „Może!" — To słowo obijało mu się teraz o uszy z zupełnie innem niż przed chwilą znaczeniem. Może go ona rzeczywiście nie chciała?... Może ją tylko zmuszano w domu? Może jej dyskretne powiedzenie kryło zamaskowaną odmowę, głębszą, niżli tok prowadzonej rozmowy? Może była to swego rodzaju uczciwość z jej strony, którą mu podawała w formie prostej salonowej jałmużny?...

W takim razie obowiązkiem jego było nie nalegać więcej. W takim razie wszystkie możliwie zakontraktowane przez czas karnawału zobowiązania upadały same przez się i on był wolnym.

Taka konkluzja zanadto mu dogadzała, aby się nie miał przy niej całemi siłami utrzymać. Nią też umotywował tego samego wieczoru przed matką stanowczą odmowę dalszego starania się o Ostrorożankę.

Próżno tłumaczyła mu pani Borowska, że mógł się mylić, że brał zwyczajny żart za prawdę, że zbyt prędko się zrażał. Próżno też odsłoniła przed nim wszystkie sprężyny, jakie już poruszyła, aby prędzej dotrzeć do celu.

Zygmunt nie chciał wierzyć w powodzenie, oczywiste dla matki. Nie chciał nawet myśleć więcej o tym marjażu i zupełnie wypowiedział posłuszeństwo. Chwilowe stosunki między nimi się naprężyły, ale matka starała się jeszcze ułagodzić syna, nie dając ostatecznie za wygranę.

Tymczasem Zygmunt poczuł się wolnym. Cieszyło go to jednocześnie i nudziło trochę, bo, chociaż po fakcie odetchnął tem swobodniej, im trudniej mu było przedtem zdobyć na krok stanowczy, to zdrugiej strony, poczuł się jednak oderwanym na nowo od wszelkiego życiowego interesu, skazanym na nowe szukanie i nową tułaczkę.

Ostrorożanki żałować nie mógł, ale przez sam fakt, że grała pewną rolę w jego życiu, stała się dla niego jakby sprzętem domowym, którego brak dał się odczuć dopiero wtedy, kiedy po nim pozostała pustka.

Poza tem Zygmunt obiecał był ojcu, że się zaręczy przed końcem karnawału, zżył się z myślą o ożeniaczce i pragnął się szczerze ożenić. Póki się starał o Ostrorożankę, chociaż to czynił niechętnie, miał jednak wrażenie, że się zbliża do mety, teraz zaś musiał całą historję rozpoczynać na nowo. Wprawdzie coraz częściej, coraz wyraźniej uwydatniała się teraz przed nim postać Maji, jako jedynej istoty, którąby posiąść pragnął. Coraz bardziej ciążył ku niej i tęsknił za nią, ale przewidywał jednocześnie takie trudności do przezwyciężenia, że odsuwał od siebie nęcący miraż, nie chcąc się narażać na wysiłek w niepewnej walce.

W takiem usposobieniu zaczął unikać bywania w towarzystwie. Odnalazł kilku dawniejszych kolegów, spędzał wieczory przy kieliszku lub w teatrze i zabijał czas, jak umiał, nie chcąc przytem spędzać go w domu, gdzie go spotykały coraz natarczywsze nalegania pani Borowskiej.

(Dalszy ciąg nastąpi)

zuje nadwyżkę w dochodach o 146 000 kor. Najważniejszymi punktami programu działania nowej Rady m. są: 1) rozszerzenie miasta, 2) wypracowanie planu regulacyjnego dla przyłączonych dzielnic, 3) wypracowanie nowej ustawy budowlanej, 4) dalsze zakupywanie gruntów pofortyfikacyjnych, 5) reforma statutu miejskiego.

Reforma statutu miejskiego sama przez się stanie na porządku dziennym, gdyż statut obecny nie odpowiada nowemu Krakowowi. Zmiana ta będzie musiała być dokonana w duchu zasad zdrowej demokracji. Ekskluzywność jakakolwiek wykluczona być musi z polityki tej. Jednym z głównych punktów statutu nowego będzie reforma wyborcza przeprowadzona w duchu równości, dopuszczającej szerokie warstwy mieszkańców do wyborów gminnych. Dalej wspomina prezydent o organizacji służby sanitarnej, co zwlekło się wskutek konieczności mianowania nowego fizyka. Sprawa wodociągu, gazowni, elektrowni, dalej dróg, chodników i szkół. Te sprawy wymagać będą wielkiej intenzywności działania. Ze sprawą wodociągów wiąże się bardzo ważne dla miasta, nawiązanie stosunków z Podgórzem. Komisja przychyliła się do próśb Podgórzan o zainstalowanie tam wodociągów. Piekącą jest sprawa uporządkowania placów targowych i budowy hal targowych, gdyż Kraków nie może się obyć bez tego. O ile akcyza nie będzie mogła być zniesioną w najbliższym czasie, zostanie zmodernizowaną. Prostuje prezydent mniemanie, jakoby Magistrat nie regulował cen żywności. Magistrat nie może odmówić zatwierdzenia taryfy przedstawionej mu przez przemysłowca lub kupca.

Co do sprawy zabezpieczenia miasta od powodzi, wyraża prezydent przekonanie, że miasto nigdy nie zgodzi się na projekt, któryby mu pod tym względem nie dał gwarancji zupełnego bezpieczeństwa, wreszcie prosi prezydent Radę, by obdarzała go i nadal swem zaufaniem, prezydent zaś przyrzeka, że Magistrat zawsze dbać będzie tylko o dobro mieszkańców. (Oklaski.)

Następnie wiceprezydent dr Szarski odebrał od obecnych radców przyrzeczenie odczytane przez sekretarza prezydjalnego d-ra Kannenberga. Członkowie rady przyrzeczenie składali przez podanie ręki prezydentowi.

Dalej odczytał prezydent zaproszenie kraj. Związku straży ochotniczych na 13 zjazd strażacki, mający się odbyć w Krakowie w połowie lipca br. Na cel ten, jak również na urządzenie grupy polskiej w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu uchwaliła Rada subwencję po 1000 kor.

Następnie dokonano wyboru do komisyj:

**Sekcja ekonomiczna I**

Beringer, Bialik, Dąbrowski, Dębicki, Dr Domański, Drozdowski, Iglicki, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Dr Lustgarten, Maywal, Dr Merz, Peroś, Schmelkes, Suski, Turski i Uderski.

**Sekcja skarbowa II**

Birnbaum, Dattner, Dr Doboszyński, Federowicz, Dr Gross, Dr Guńkiewicz, Heumann, Mendelsburg, Dr Ponikło, Schwarz, Sędzimir, Staniszewski, Szatkowski, Hr. Wodzicki.

**Sekcja prawniczo-przemysłowa III**

Dr Bobilewicz, Daszyński, Dr Fierich, Dr Gertler, Hałatkiewicz, Dr Jaworski, Klemensiewicz, Dr Koy, Dr Landau Ign., Dr Meisels, Porębski, Dr Rosenblatt, Dr Starzewski, Wachtel.

**Sekcja szkolna IV.**

Dr Bandrowski, Bujwid, X Krupiński, Maciołowski, Dr Nowak Jul., Nowak Stan., Dr Landau Rafał, Konopiński, Stachowski, Sulikowski, Dr Tilles, Dr Wasung.

**Sekcja V (wojskowa) i Sekcja VI (dobroczynna)**

Epstein, Godzicki, Jawornicki, Dr Krongold Miedniak, Margulies, Dr Pareński, Dr Petelenz, Rittermann, Sołtysik, Wolny.

**Komisja administracyjna**

Beringer, Bialik, Dr Domański, Judkiewicz Dr Ponikło, Wachtel, Dr Doboszyński, Dr Guńkiewicz, Dr Landau Ign., Dr Wasung.

**Komisja archiwalna**

Dębicki, Dr Fierich, Hałatkiewicz, Dr Ponikło, Dr Rosenblatt.

**Komisja emerytalna**

Klemensiewicz, Dr Starzewski.

**Komisja gazowo-elektryczna**

Beringer, Dattner, Dr Doboszyński, Dr Domański, Epstein, Federowicz, Godzicki, Jarra, Jawornicki, Judkiewicz, Kosobucki, Dr Landau Ign., Maywalt, Peroś, Rosenblatt, Schwarz, Starzewski, Szatkowski, Turski, Uderski, Wachtel.

**Komisja plantacyjna**

Dr Bobilewicz, Bujwid, Dębicki, Dr Domański, Jawornicki, Judkiewicz, Klemensiewicz, Konopiński, Krongold, Dr Meisels, Miedniak, Nowak Stanisław, Dr Ponikło, Schwarz, Sołtysik, Stachowski.

**Komisja sanitarna**

Z Rady: Bujwid, Dr Domański, Dr Krongold, Dr Lustgarten, Dr Nowak Jul., Dr Pareński.

Z poza rady: Dr Bielański, Dr Browicz, Dr Kostanecki, Dr Łazarski, Dr Pilz, Dr Ponikło.

**Komisja teatralna**

Dr Doboszyński, Szatkowski.

**Komisja statystyczna**

Dr Domański, Dr Fierich, Dr Landau Ignacy, Dr Ponikło, Dr Wasung.

**Komisja dla przemysłów koncesjonowanych**

Dr Bandrowski, Beringer, Bialik, Birnbaum, Dr Bobilewicz, Dattner, Dr Doboszyński, Federowicz, Dr Gertler, Godzicki, Dr Guńkiewicz Heumann, Kosobucki, Dr Koy, Dr Landau Rafał, Miedniak, Turski.

**Komisja inwestycyjna.**

Bandrowski Dr., Beringer, Bobilewicz Dr., Dattner, Daszyński, Dębicki, Doboszyński Dr., Domański Dr., Drozdowski, Epstein, Federowicz, Gertler Dr., Gross Dr., Iglicki, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Landau Ignacy Dr., Maciołowski, Maywalt, Meisels Dr., Merz Dr., Pareński Dr., Peroś, Rosenblatt Dr., Sulikowski, Stachowski, Staniszewski Dr., Turski, Uderski, Wachtel, Wassung Dr. Wolny.

**Komisja Muzeum Narodowego.**

Prezydjum m. i 3 członków: Domański Dr., Nowak Juljan Dr., Wasung Dr.
Z poza rady 19. członków.

**Kwestorowie Rady miejsk.**

Dębicki, Godzicki.

**Kuratorja Wyższej szkoły handlowej,**

Federowicz, Leo Dr., Staniszewski Dr.

**Komisja wodociągowa.**

Bandrowski Dr., Beringer, Bialik, Birnbaum, Bujwid, Doboszyński Dr., Federowicz, Godzicki, Heumann, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Krongold Dr., Lustgarten Dr., Maywalt, Margulies, Miedniak, Pareński Dr., Ponikło Dr., Porębski, Rittermann, Stachowski, Turski, Uderski.

**Komisja węglowa.**

Beringer, Daszyński, Dąbrowski, Dębicki, Drozdowski, Gross Dr., Hałatkiewicz, Kosobucki, Landau Rafał Dr., Meisels Dr., Miedniak, Ponikło Dr., Porębski, Rittermann, Schwarz, Stachowski, Starzewski Dr.

**Komisja kanałów wodnych i spławnych.**

Bandrowski dr., Beringer, Birnbaum, Daszyński, Dattner, Doboszyński dr., Federowicz, Gertler dr., Heumann, Jawornicki, Judkiewicz, Koy dr., Landau Ignacy dr., Maywalt, Merz dr., Petelenz dr., Peroś, Ponikło dr., Schmelkes, Sulikowski, Staniszewski dr., Starzewski

---

24) *Maurycy Leblanc.*

# Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Pewnego wieczora na przyjęciu w pałacu Kastylijskim hrabina miała ogromne powodze nie, i nawet król Chrystjan, na którego cześć wydana była uczta, zauważył jej piękność. Wspaniałe kamienie migotały dokoła szyi, jak płomyki, gasnące i rozświetlające się co chwila. Żadna zresztą inna kobieta nie umiałaby nosić tej królewskiej ozdoby z takim wdziękiem i godnością.

Był to podwójny tryumf dla hrabiego, gdy wprowadzał żonę tak wspaniałą i piękną. Dumny był z jej urody i prawie tyleż samo z królewskiego naszyjnika. Hrabina również pyszniła się nim z jakąś dziecinną radością, która była jedną z cech jej usposobienia.

Wróciwszy do domu, z żalem zdjęła z szyi klejnot i podała go mężowi, a ten przyglądał mu się z wiecznie nowym podziwem, tak jakgdyby go nigdy dotąd nie widział. Potem włożył go troskliwie do pudełka obitego czerwonym safianem z herbami kardynała na wierzchu i zaniósł do małej alkowy, do której jedyne wejście było tuż koło łóżka. Jak zwykle postawił pudełko na półce umieszczonej dosyć wysoko i zasłonił je dużem, kartonowem pudłem na kapelusze. Potem zamknął drzwi i zaczął się rozbierać.

Nazajutrz obudził się około dziewiątej i postanowił jeszcze przed śniadaniem pójść do „Crédit Lyonnais“. Ubrał się, wypił filiżankę kawy i zeszedł do stajni, gdzie sam robił codzienny przegląd. Jeden z koni zaniepokoił go, więc oglądał go dosyć długo i kazał przeprowadzić po dziedzińcu. Następnie udał się do żony.

Nie wychodziła jeszcze ze swoich pokoi, i właśnie pokojowa czesała swą panią. Zobaczywszy męża ubranego, spytała:

— Wychodzisz?

— Tak... z tem pudełkiem.

— A, masz rację; to ostrożniej.

Wszedł do alkowy, ale po kilku chwilach odezwał się ztamtąd do żony bez najmniejszego zresztą zaniepokojenia:

— Czy ty go wzięłaś, kochanie?

— Jakto? nic nie wzięłam!

— No, to może przestawiłaś gdzieindziej?

— Ależ nie... nie wchodziłam tam wcale.

Hrabia stanął we drzwiach bardzo zmieniony i wyjąkał niezrozumiale:

— Jakto, nie wchodziłaś? Więc to nie ty? W takim razie...

Ona zerwała się, wbiegła do alkowy i oboje zaczęli szukać gorączkowo, przewracając i zrzucając na ziemię pudełka stojące na półkach. Hrabia powtarzał co chwila:

— To na nic... to wszystko na nic... Postawiłem pewno na tej półce!

— Możeś się omylił... może nie pamiętasz?

— Nie, na pewno na tej właśnie półce.

Zapalili świecę, bo w pokoiku było ciemno i obejrzeli wszystko jak najszczegółowiej, podnosząc i odsuwając najdrobniejsze przedmioty. I wreszcie musieli głośno przyznać to czego od początku szukania każde było pewnem, że sławny „naszyjnik królowej“ zginął.

Hrabina, z natury energiczna, nie tracąc czasu na próżne biadania, natychmiast zawiadomiła komisarza Valorbe, którego spryt i przenikliwość miała sposobność poznać już dawniej. Opowiedziano mu o wypadku, a urzędnik spytał po namyśle:

— Czy pan hrabia jest pewny, że nikt nie mógł wejść w nocy do jego pokoju?

— Zupełnie jestem pewny. Mam sen bardzo lekki. A nawet powiem więcej: oto drzwi od mojego pokoju były zamknięte na klucz i musiałem otwierać, kiedy służący chciał wejść rano.

— I niema innego przejścia do tej alkowy?

— Niema.

— Ani okna?

— Owszem, ale okno jest zastawione.

— Chciałbym to sam zbadać.

Zapalono świece i Valorbe przekonał się, że okno było tylko do połowy wysokości zastawione staroświecką szafką, która nawet nie dotykała szczelnie do ramy.

— W każdym razie nie można było tej szafki odsunąć bez hałasu — oświadczył pan de Dreux.

— A na co wychodzi to okno?

— Na małe wewnętrzne podwóreczko.

— Nad mieszkaniem państwa jest jeszcze jedno piętro?

— Nawet dwa, a na poziomie piętra, na którem mieszka służba — podwórko.

Skoro odsunięto szafkę, można było skonstatować, że okno jest zamknięte, co nie mogłoby być w żadnym razie, gdyby złoczyńca wychodził tędy.

— Tembardziej nie mógł wyjść przez mój pokój — wtrącił hrabia.

— Naturalnie, że nie, bo w takim razie, drzwi nie byłyby zamknięte na klucz.

Komisarz namyślał się przez chwilę, poczem zwrócił się do hrabiny.

— Czy w otoczeniu pani wiedziano, że pani się ubierze wieczorem w naszyjnik,

— Zapewne, nie robiłam z tego tajemnicy. Ale nikt nie wiedział, że go chowamy w tej alkowie,

— Nikt?

— Nikt... Chyba,... może...“

— Proszę panią, niech pani zechce dokończyć. Jest to jeden z ważniejszych punktów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dr., Tilles dr., Turski, Uderski, Wachtel, Wodzicki hr.

**Komisja rekursowa.**

Beringer, Bobilewicz dr., Drozdowski, Fierich dr., Guńkiewicz dr., Jaworski dr., Maywald, Meisels dr., Nowak Jul. dr., Peroś, Rosenblatt dr., Sare, Stachowski, Staniszewski dr., Tilles dr., Turski, Uderski, Wasung dr.

**Delegaci do Urzędu okręgowego pośrednictwa pracy.**

A). Zjazd delegatów.

Dębicki, Godzicki, Konopiński, Kosobucki, Landau Rafał Dr., Rittermann.

Zastępcy.

Maciołowski, Suski.

B). Wydział zawiadowczy.

Dębicki, Kosobucki.

Zastępcy.

Maciołowski, Suski.

**Komisja statutowa.**

Bandrowski dr., Beringer, Bobilewicz dr., Daszyński, Federowicz, Gertler dr., Gross dr., Jaworski dr., Klemensiewicz, Kosobucki, Landau Ignacy dr., Landau Rafał dr., Ponikło dr., Rosenblatt dr., Staniszewski dr.. Staszewski dr.

**Komisja tramwajowa.**

Beringer, Dattner, Dębicki, Domański dr., Federowicz, Fierich dr., Gertler dr., Gross dr., Landau Rafał dr., Rosenblatt dr., Starzewski dr., Turski.

**Komisja gruntów pofortyfikacyjnych.**

Beringer, Dąbrowski, Drozdowski, Federowicz. Guńkiewicz dr., Kosobucki, Landau Ign. dr., Landau Rafał dr., Maywald, Nowak Julian dr., Peroś, Staniszewski dr., Turski, Uderski.

**Komisja jubileuszowa 60 letnich rządów Cesarza.**

Bandrowski, Beringer, Bobilewicz dr., Dattner, Doboszyński dr., Domański, Federowicz, Hałatkiewicz, Iglicki, Kosobucki, Krupiński X., Landau Ign. dr., Maciołowski, Nowak Julian dr., Pareński dr., Schwarz, Tilles dr., Wodzicki hr.

**Komisja drogowo-kanałowa.**

Beringer, Drozdowski, Godzicki, Kosobucki, Maywald, Merz dr., Peroś, Ritermann, Turski, Uderski, Domański dr.

**Komisja dla rozszerzenia granic Krakowa.**

Beringer, Bialik, Bobilewicz dr., Daszyński, Dattner, Dąbrowski, Doboszyński dr., Federowicz, Gertler dr., Gross dr., Guńkiewicz dr., Hałatkiewicz, Jarra, Judkiewicz, Kosobucki, Landau Ignacy dr., Miedniak, Peroś, Stachowski, Staniszewski dr., Starzewski dr., Tilles dr., Uderski, Wasung dr.

**Komisja drożyzniana.**

Bialik, Daszyński, Dąbrowski, Dębicki, Gross Dr, Jarra, Kosobucki, Dr Landau Ign. Landau Rafał Dr, Miedniak, Nowak Stanisław, Ponikło Dr, Rittermann, Starzewski Dr, Suski, Wolny.

**Delegat do kraj. Związku turystycznego.**

Dr Ponikło.

**Wydział miejscowy dla przemysłowych szkół uzupełniających.**

Kosobucki, Nowak Stanisław, Sołtysik, Sulikowski.

**Delegaci do Rady szkolnej miejscowej.**

Bandrowski Dr, Domański Dr, Landau Rafał Dr.

Dalej uchwalono projekta regulacji ulic Krowoderskiej na przestrzeni od ul. Basztowej do pl. Słowiańskiego, oraz ul. św. Tomasza na rogu pl. Szczepańskiego, jak i północnej połaci pl. Szczepańskiego. Również uchwaliła Rada przyczynić się pieniężnie do kosztów budowy wału na lewym brzegu Wisły od stacji kolejowej Grzegórzki do ujścia Białuchy. Na ten cel przeznaczono kwotę 17.500 koron, płatną w czterech rocznych równych ratach. Po myśli uchwały Rady miejskiej z dnia 19 września z. r. przystąpi Magistrat bezzwłocznie do budowy jednopiętrowego budynku w gminie Zakrzówek z Kapelanką dla pomieszczenia w nim szkoły 4-klasowej mięszanej. Koszta wyniosą 45.000 kor., które pokryte będą z kwoty 21.742 kor. ofiarowanej przez gminę Zakrzówek oraz z kwoty 23.257 k., której dostarczy krakowski Magistrat. Wreszcie uchwaliła Rada nabycie gruntów od pp. Jana Brzozowskiego i Joanny Abramowiczowej dla urządzenia na tychże w dzielnicy IV nowej ulicy.

Na posiedzeniu tajnem przyznała Rada szereg datków i pensji dla funkcjonarjuszów miejskich i wdów po tychże.

# KRONIKA.

**PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.**
**KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!**

Kraków dnia 5 czerwca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek Bonifacego biskupa męczennika Faustyna i Zenona męczennika; w sobotę Norberta biskupa wyznawcy i Paulina.

**Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 35; zachód przypada o godz. 7 min. 41; długość dnia godz. 16 min. 6.

**Kalendarzyk piątkowy.**

Dziś, dnia 5 czerwca:

Teatr miejski: „Rewizor z Petersburga“.

Teatr ludowy: zamknięty.

Teatr Rozmaitości Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Chromofotoskop: przy ulicy Floryańskiej: „Jawa“.

Stereoglob (ul. Szewska 15) „Ryga“

Tow. Techniczne: Walne zebranie o godz. 7 wieczór.

— »WSPOLNA ADORACJA MĘKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 7 b. m. w niedzielę po poł. od godz. 3-ciej do 4tej.«

W niedzielę 7-go b. m., tj. w pierwszy dzień Zielonych Świątek, o godz. 12-ej w południe podczas ostatniej Mszy w kościele Panny Marji, grono artystów amatorów, złożone z pp. Ireny Różyckiej, Stanisławy Heuman i Stanisława Bursy, wykona śpiewy kościelne.

—Z AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 1. czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Mat.-Przyrodniczego. Czł. Kulczyński przedstawił pracę własną, poświęconą faunie pająków, na wyspach Jawie i Sumatrze żyjących. Czł. Olszewski przedstawił pracę p. Z. Klemensiewicza z dziedziny Chemji fizycznej, wykonaną pod kierunkiem Prof. Dr. Tołłoczki w II. pracowni chemicznej Uniwersytetu lwowskiego. Czł. Nussbaum nadesłał ze Lwowa dwie prace z dziedziny Zoologji: jedną własną, drugą wykonaną przez Dra Hirschlera w Zakładzie Zoologicznym Uniwersytetu lwowskiego. Czł. Marchlewski zdał sprawę z pracy p. J. Dunin — Borkowskiego, z zakresu Chemji fizyologicznej. Czł. Cybulski przestawił rezultaty „Poszukiwań bakterji przeciwcholerycznych w powietrzu“, wykonanych przez Dra. R. Nitscha; praca ta, wielce interesująca, może okazać się ważną pod względem lekarskim.

Na posiedzeniu ściślejszem Sekretarz przedstawił kilka innych złożonych Wydziałowi rozpraw. Załatwiono na niem również sprawy bieżące natury administracyjnej.

Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. J. Rostafiński: Z pierwotnych dziejów Polski; czł. W. Zakrzewski: Nieznany list Piotra Skargi z roku 1605; p. M. Gumowski: O grzywnie i monecie Piastowskiej.

— Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. Wszelkich informacji tyczących się studjów na wyższej Szkole Montanistycznej (akademji górniczej) w Przybramie, udziela Czytelnia polska akadem. górniczych.

— WIECZÓR MUZYCZNY. Jak już donosiliśmy, — we środę dn. 10 czerwca odbędzie się w sali Hotelu Saskiego przy ul. św. Jana wieczór muzyczny krakowskiej szkoły fortepia nowej p. Adeli Fischer, z którego dochód przeznaczony zostaje na cele Towarzystwa kolonji wakacyjnych dla młodzieży szkół gimnazjalnych i realnych w Krakowie i Podgórzu. W wieczorze tym, obok uczniów i uczennic rzeczonej szkoły, wystąpią p-na Wanda Trojanowska, znana i ceniona w szerokich kołach muzycznych Tarnowa śpiewaczka, dalej uczennica prof. Horbowskiego p-na Eugenja Pisarska, skrzypkowie pp. Kuliński, Piławski i Wygrzywalski. Wieczór ten zapowiada się pod każdym względem bardzo dobrze, sądzić też należy, że i publiczność krakowska chętnie pospieszy we środę do sali Saskiej, przyczyniając się tem także do zwiększenia funduszów tak sympatycznego humanitarnego Towarzystwa, jakiem jest dla wszystkich Tow. kolonji wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich.

Bilety nabywać można wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku Głównym.

— ZARZĄD ELEUTERYI wzywa wszystkich swoich członków, aby celem powitania śląskich abstynentów zgromadzili się jaknajliczniej na dworcu kolejowym w niedzielę 7 b. m. o 10 rano z odznakami, tudzież aby wzięli udział tego dnia w posiedzeniu w klasztorze O. O. Misyonarzy na Kleparzu o 7 wieczór. Zarząd nie wątpi w skutek tego wezwania; rząd pruski stosuje najostrzejsze zarządzenia do polskich towarzystw abstynenckich, które walce o prawa narodowe okazały największej hartu, a powstały w centrach fabrycznych zalanych żywiołem obcym i powodzią alkoholową.

— MŁODZIEŻ SZKOLNA w ARTYSTYCZNYM ZAKŁADZIE WITRAŻÓW p. ZELEŃSKIEGO. Uczniowie klas najwyższych szkoły wydziałowej im. J. Kochanowskiego pod kierunkiem swych nauczycieli zwiedzili między innemi także krakowski zakład witrażów. Dla młodzieży tego typu szkół ma każda taka wycieczka doniosłe znaczenie, zaś kierunek w zakładzie p. inż. Żeleńskiego obudził niezwykłe zainteresowanie uczniów, którzy obznajomieni są dokładnie z rysunkiem, kolorytem i wszystkiem co w ten zakres wchodzi. Dyrektor zakładu p. Rejowicz zadał sobie niemało trudu, aby przedstawić dokładnie uczniom cały sposób wykonywania witrażów, przyczem wykazał, jakie znaczenie dla rozwoju przemysłu artystycznego w kraju ma zakład, rugując zagraniczne wyroby. Liczne zamówienia witrażów do kościołów na prowincję są dowodem pomyślnego rozwoju nowej instytucji. W tym samym dniu zwiedziła młodzież fabrykę kafli p. Niedźwieckiego w Dębnikach, który również nie szczędził trudu i czasu, by młodzież zapoznać z wyrobem kafli, za co serdeczna wdzięczność i podziękowanie tym panom się należy.

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbywał się w dniach od 21 maja do 4 czerwca br. pod przewodnictwem p. Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci.

Oddział A: Aksamit Władysław, Armer Eliasz, Atlas Adolf (z odznacz.), Borelowski Maryan Witold (z odznacz.), Buda Jan Tomasz (z odznacz.), Bułka Aleksander Piotr, Czaban Tadeusz Kazimierz, Długosz Teofil (z odznacz.), Dültz Jan Grzegorz, Folkierski Władysław (z odznacz.), Gach Władysław Artur, Gąsiorowski Władysław (z odznacz.), Głogowski Wincenty, Grzesiak Franciszek, Gubernat Alojzy Franciszek, Hanuszek, Błażej, Hollanek Stanisław Henryk, Jamka Antoni Jan, Janaszewski Jan, Kauzal Władysław Jan, Kołodziejczyk Władysław Kazimierz, Komar Stanisław Bronisław (z odznacz.), Kozłowski Stanisław Bogusław, Leśniak Stanisław Wojciech (z odznacz.), Łopatowski Kazimierz, Marcjaniak Franciszek, Maślanka Piotr, Mucha Józef, Pikulski Władysław Maciej, Pławecki Roman Andrzej (z odznacz.), Ruszkowski Jerzy Stanisław, Szütz Karol Józef Wincenty (z odznacz.), Stąsiek Marcin, Stećkow Aleksander Walenty, Steinberg Benjamin, Szafran Włodzimierz Jan, Szeligowski Stanisław Sabin, Udziela Stanisław Tadeusz Władysław, Urbanik Wawrzyniec, Wicher Władysław Karol (z odznacz.) Wierzbowski Korneli Konrad, Woliczko Stanisław Wincenty, Zaleski Stanisław Kazimierz. 1 abituryenta reprobowano na pół roku.

Oddział B: Ader Ernst Maksymilian (z odznacz.), Böhm Zenon (z odznacz.), Chwirut Ignacy (z odznacz.), Dutka Stanisław Karol, Feliks Antoni (z odznacz.), Górny Czesław Piotr, Gross Tadeusz (z odznacz.), Horowitz Mieczysław, Horowitz Zygmunt, Knopp Ernst Jan (z odznacz.), Kowalczyk Wawrzyniec, Lichtig Samuel (z odznacz.), Łapicki Józef Mikołaj, Margulies Leopold, Matus Władysław (z odznacz.), Mieszkowski Zygmunt Bolesław, Mroczek Ferdynand Wacław, Pletnia Józef, Rappaport Edmund, Rossa Antoni, Ruczka Mieczysław Adam Stanisław (z odznacz.), Spławiński Władysław Zacharyasz. Stuczewsky Romuald, Teslar Józef Andrzej, Wasserberger Józef, Woisło Michał, Weindling Zygmunt, Zając Michał Stanisław (z odznacz.). — 2 abituryentów reprobowano na pół roku, 1 na rok.

Eksterniści: Czyżewicz Antoni, Króliński Stefan Zygmunt, Kalla Stanisław, Łada Zygmunt, Marsänger Ferdynand, Staniszewski Adam. — Reprobowano 3 eksternistów na pół roku, 1 na rok.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dyrektor teatru otrzymał w dniu dzisiejszym wiadomość od p. Zenona Przesmyckiego, iż sprawy osobiste nie pozwalają mu przybyć na sobotę do Krakowa, z tego też powodu nie może przyjść do skutku zapowiedziana jego konferencja przed „Krakusem" Norwida.

— W SPRAWIE WYCIECZKI KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH do PRAGI na wystawę otrzymał komitet z Tow. kupieckiego „Merkur" w Pradze zawiadomienie, że program pobytu wycieczki w Pradze uzupełniony będzie powitaniem w ratuszu reprezentantów miast i wybitnych przedstawicieli handlu i przemysłu, oraz śniadaniem, wydanem przez miasto i Stow. „Merkur".

— OSOBISTE. Wydział kraj. zamianował dra Włodzimierza Skórskiego sekundarjuszem I-ej klasy w szpitalu św. Łazarza.

W prywatnem seminarjum naucz. żeńsk., prof. Fr. Preisendanza, złożyła egzamin dojrzałości p. Helena Szczurowska, co w ogólnem ogłoszeniu onegdajszem opuszczono.

— KREWCY MUZYKANCI. W jednym z szynków w Rynku głównym wszczęli wczoraj po południu, kłótnię a następnie bójkę dwaj muzykanci Mikulski i Mysona. W bójce tej Mikulski pobił swego kolegę ciężko laską, zadając mu wielką ranę na głowie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło pobitego, pozostawiając go na miejscu.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Sobota: „Krakus książe nieznany". Baśń w 6 akt. Cyprjana Norwida (nowość) muzyka Raczyńskiego.
Niedziela: o godz. 3-ej po południu „Kościuszko pod Racławicami".
O godz. 7·30 „Kordjan"
Poniedziałek: o godz. 3-ej „Wesele" O godz. 7·30 „Car Samozwaniec".
Wtorek: „Krakus książe nieznany"
Sroda: „Jak wam się podoba".
Czwartek: „Krakus, książe nieznany." (Ostatnie przedstawienie dramatu).

MIANOWANIA. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów: dra Marjana Siekierzyńskiego w Tarnowie, Stanisława Smagowicza z Wojnicza dla Wieliczki i dra Kazimierza Kielawskiego z Nowego Sącza dla Krosna.

— DĘBICA. W dniu 29 maja do 4 czer. r. b. odbył się w gimnazjum w Dębicy ustny egzamin dojrzałości pod przewod. insp. szkol. p. E. Dworskiego. Do egzaminu zgłosiło się 39 abiturjentów. Egzamin dojrzałości złożyli: Bełkota Józef, Bein Izydor, Bielatowicz Fr. Branowski St., Buda Fr., Dintenfass Isser (z odzn.) Friedberg Sydon, Gołąb Fran. (z odzn.) Gutman Majer r. Mieczysław, Hausner Hen., Hendel Fran., Hubicki Wład., Jenner Miecz., Jurek Antoni, Kargol Adolf, Kiełbasa Jan, Kliś Józef, Krukowski Józef (z odzn.). Majewski Eugeniusz, Matras Zygmunt (z odzn.), Muniak Józef, Nichthauser Jakób, Pasella Władysław (z odzn.), Pełdyak Władysław (z odzn.), Sęk Władysław, Stachnik Jan Stanisław, Stachnik Tomasz, Superson Jan, Szczerbiński Jan (z odzn.), Szczerbiński Ludwik (z odzn.), Uhniał Franciszek, Urbanek Michał (z odzn.), Walczak Kazimierz, Saprun Szymon (extern), Seipelt Roman. Reprobowano na pół roku abiturytentów 4.

— KRWAWA TRAGEDJA w PRZEMYŚLU. W uzupełnieniu naszej wiadomości o zabójstwie i samobójstwie w Przemyślu podajemy jeszcze następujące szczegóły. Wypadek zdarzył się dnia 27 z. m. Około południa tego dnia widziano na Wilczu idących dwóch młodych ludzi z kobietą w najlepszej zgodzie. Idący skierowali swe kroki ku Sanowi w pole zasiane żytem. Stamtąd rozległy się dwa strzały rewolwerowe, jeden bezpośrednio po drugim, a w kwadrans później strzał trzeci. Padły trzy trupy. Po tygodniu dopiero natrafiono na ślad tej strasznej tragedji. Wśród łanu żyta znaleziono około 8 godziny wieczór 2 b. m. ciała w strasznym już rozkładzie. Na rozścielonej chustce wełnianej, niby na dywanie, leżało ciało młodej kobiety Anny Łyczyszyn, obok zaś niej Bron. Lewicki 18-letni czeladnik ślusarski zatrudniony w tut. magazynach kol. Na piersiach obojga trzeci trup, 21 letniego ślusarza z Witkowic Jana Klara, trzymającego w zaciśniętej ręce rewolwer.

Ten ostatni był najprawdopodobniej zabójcą Łyczyszynownej i Lewickiego a równocześnie samobójcą,

Na wieść o tak strasznem odkryciu cała wieś wyległa, stojąc obok zwłok i robiąc najrozmaitsze komentarze — jak zwykle w podobnych wypadkach. Przy zwłokach pozostał na straży żandarm. O wypadku zawiadomiono władze.

Zaledwie wieść dostała się do miasta, tłumy osób udały się na Wilcze zaraz nazajutrz z rana t. j, 2 bm. Około południa zjechała komisja sądowo-lekarska, złożona z sędziego Niedźwieckiego, lekarzy dra Rościszewskiego i Kellera. Po zbadaniu i oględzinach uprzątnięto trupy.

Klar i Łyczyszynówna zginęli od strzału w głowę, Lewicki od strzału w szyję. Przy jednym z nich znaleziono kawałek papieru z zapisanymi wierszami.

Cała ta tragedja była uplanowana, O ile dotąd zbadano, to najpierw padła Łyczyszynówna i Lewicki od strzału, a później sam Klar. Ów Klar był kochankiem Łyczyszynównej od kilku miesięcy. Zajęty w Witkowicach na wezwanie kochanki przybył do Przemyśla na kilka dni przed śmiercią. Łyczyszynówna zwana w swym świecie „Adelą" pochodziła z Drohobycza, nie utrzymywała żadnych stosunków z Lewickim, owszem stała zdala od niego, z powodu toczącej go strasznej choroby skórnej.

Jaki był właściwie powód śmierci, okaże się po przeprowadzonem śledztwie. Dziś tylko w formie przypuszczeń podać możem, że śmierć nastąpiła za obopólną zgodą.

— PRZYGODA MINISTRA DERSCHATTY. Min. koleji dr. Derschatta, przed kilku dniami wracał z urlopu do Wiednia, jechał sobie I. klasą, w której palenie papierosów jest dozwolone tylko za zgodą wszystkich jadących w tym samym przedziale. W tem samem coupé zajął miejsce bardzo poważny pan, który nie pytając ministra zapalił cygaro i wkrótce się otoczył całą chmurą dymu.

Min. Derschatta, o którym wiadomo, że nie jest zbyt silnie palącym, zwrócił tedy w najgrzeczniejszy sposób uwagę swemu towarzyszowi podróży, że tutaj nie można palić; ów pan bardzo pilnie wysłuchał i... palił sobie dalej.

Ministra ta obojętność trochę wyprowadziła z równowagi, wyciągnął więc swoją kartę wizytową i wręczył ją palącemu.

Ten znowu uważnie ją przeczytał, schował do kieszeni i... całkiem spokojnie palił sobie dalej.

Tego było już za dużo p. Derschacie, więc na najbliższej stacji przywołał naczelnika, aby ten urzędowo zwrócił uwagę temu panu, że w tym przedziale palić nie można.

Grzeczny naczelnik zwraca się do owego pana, przedstawiając mu odnośne przepisy. Ten wysłuchał go bardzo uważnie i spokojnie, a w odpowiedzi wręczył mu ową kartę wizytową, jaką przed chwilą otrzymał od ministra. Skoro naczelnik przeczytał nazwisko na karcie, wypiął się jak struna, przeprosił, ukłonił się i wybiegł jak z procy.

Pociąg ruszył, ów pan palił najspokojniej dalej. Niestety nie wiadomo, jak się zakończyła ta wesoła historja.

W każdym razie, mógł minister się przekonać, że i eleganccy podróżni nie grzeszą zbytnią grzecznością i stosowaniem się do przepisów.

— KONGRES ANTYPOJEDYNKOWY. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj otwarto międzynarodowy kongres antypojedynkowy. Przybyło 20 zastępców ligi antypojedynkowej z Austrji, Węgier, Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanji, Belgji i osobna delegacja z Galicji.

Po ukonstytuowaniu się odczytano szereg telegramów powitalnych, od ks. Czartoryskiego, ministra Tittoniego i t. d.

— CIEKAWE NIEWIASTY. W toczącym się obecnie w Rzymie procesie rzeźbiarza Ciffariella o zamordowaniu żony, znanej śpiewaczki kabaretowej i rozpustnicy, rozegrała się, jak donosi „Tageblatt" berliński, scena następująca:

W drugim dniu procesu powstał Ciffariello i zwrócił się do przewodniczącego sądu z usilną prośbą, aby wezwał kobiety, znajdujące się wśród publiczności, do opuszczenia sali sądowej, bo to, co ma do powiedzenia, jest niezmiernie drażliwej natury. Prezydent przychylił się do tego życzenia i oświadczył: „Moje panie! Upraszam te kobiety, które dbają o czystość swoich uszu, aby raczyły salę opuścić".

Nikt się nie ruszył. Wtedy Ciffariello powstał po raz drugi i głosem, drżącym od wzruszenia, zawołał:

„I to mają być przyzwoite kobiety! Widzę wśród publiczności nawet małe dziewczynki. Nie mogę mówić wobec dzieci. Rzeczy, które chcę wyjawić, są wprost okropne. Błagam przynajmniej niezamężne kobiety, aby raczyły się oddalić".

Lecz znowu nikt się nie ruszył. Wtedy to rozporządził prezydent, aby całą publiczność bez względu na płeć, wydalić z sali sądowej. Powstał hałas nieopisany. Obecni na sali sądowej artyści i studenci zaczęli w sposób najbrutalniejszy wymyślać kobietom, wzywając je do wyjścia i przypisując im winę, że oni także mają być z sali wydaleni. Ale i to nie poskutkowało. Żadna z pań nie ruszyła się z miejsca. I trzeba było użyć interwencji karabinierów, którzy przez trzy kwadranse formalną walkę staczać musieli z płcią piękną.

Wtedy dopiero zabrał głos Ciffariello i rozpoczął smutną opowieść o tajemnicach alkowy małżeńskiej.

## Strejk na uniwersytetach.

Studenci wyższych zakładów niemieckich, a w części czeskich, rozpoczęli strejk generalny. Około 12.000 studentów przestało uczęszczać na wykłady, a przez wywieranie terroru na katolickich studentów i przerywanie wykładów profesorom opróżniło w całości audytorja uniwersyteckie. Senaty wszechnic ogłosiły wskutek tego wstrzymanie wszystkich wykładów.

Strejk studencki nie pociągnie z pewnością wielkich bezpośrednich następstw politycznych, atoli pozostanie w historji Austrji epizodem wysoce znamiennym. Nie pociągnie również za sobą prawie żadnych konsekwencji dla strejkujących akademików. Obecnie bowiem (dziś i jutro) rozpoczynają się 10 dniowe ferje na uniwersytetach z powodu Zielonych Świąt, w czasie których profesorowie nie wykładają. Nadto wobec bliskiego końca półrocza strejkujący nie tracą wcale kursu, a więc nie poniosą żadnej szkody w studjach. Nic dziwnego, że tak łatwo odważyli się na strejk, tak dziwny i niewytłomaczony, a tak szkodliwy i dla opinji uniwersytetów i dla samych studentów.

Nie należy zapominać, że zachęta do rozpoczęcia strejku wyszła od samych profesorów uniwersytetu. Przed tygodniem prof. Masaryk omawiając na jednem ze zgromadzeń wiedeńskich sprawę Wahrmunda twierdził, że studenci uniwersytetu powinni przedewszystkiem uprawiać politykę. W wiedeńskich dziennikach żydowskich różni profesorowie i docenci usprawiedliwiali ruch za strejkiem, a rektorowie uniwersytetów manifestowali publicznie swą sympatję do liberalnych studentów.

Nie ulega wątpliwości, że strejk osłabi przedewszystkiem stanowisko ministra Marcheta. Już dziś mówi się o bliskiej jego dymisji taka bowiem anarchia na uniwersytecie cierpianą być nie może. Katolickie stronnictwa będą z pewnością umiały obronić katolicką Austrję od wszechwładzy żydowskiej, która zamierza losy całego państwa zrzucić w wir walki kulturnej! Strejk studencki okazuje wyraźnie, do czego dochodzi polityka „środkowej linji". Teraz trzeba polityki stanowczej.

PRAGA. Rektor czesk. uniwersytetu wydał wczoraj następującą odezwę do studentów uniwersytetu czeskiego:

„Dowiaduję się z gazet, że wczoraj związek czesko-słowiańskich studentów odbył burzliwe zgromadzenie, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono zainicjować strejk wszechstudencki. Bezpośrednich nie mam wiadomości z przebiegu zgromadzenia, jakie się odbyło wczoraj przed południem, a w którem wielka część studentów oświadczyła się za odbywaniem wykładów. Jest widocznem, że studenci w tej sprawie są podzielonego zdania. Wzywam tę część studentów, który się oświadczyli za strejkiem, z całym naciskiem, aby nie przeszkadzali przemocą wykładom i szanowali wolność akademicką i terytorjum akademickie."

PRAGA. Na technice niemieckiej wczoraj nie było wykładów, natomiast na technice czeskiej odbywają się wykłady bez przeszkody.

BERNO MOR. Słuchacze niemieckiej politechniki, urządzili wczoraj demonstracyjny „bummel" po ulicach miasta, poczem wrócili na politechnikę, gdzie jeden ze studentów wygłosił mowę, poczem po odśpiewaniu pieśni, studenci się rozeszli; nie przyszło do zakłócenia spokoju.

BERNO MORAW. Wczoraj odbyło się pod przewod. rektora posiedzenie kolegium profesorów politechniki niemieckiej, na którem postanowiono zwrócić się do ministra oświaty z prośbą, aby strejk możliwie szybko w sposób sprawiedliwy został usunięty, ponieważ przyczyny jego nie leżą wcale wewnątrz szkół wyższych. Nauka na niemieckiej politechnice pod każdym warunkiem będzie utrzymana, a zamknięcie nie zostanie zarządzone. Uchwały kolegium profesorów popołudniowe, zostały studentom podane do wiadomości. — Studenci utrzymują dalej strejk, panuje jednakże zupełny spokój.

INNSBRUK. Niemieckie tow. ludowe uchwaliło zerwać z niemieckim narodowym związkiem w parlamencie. Na 13 czerwca rb. zwołano do Innsbruka zgromadzenie stronnictw wolnomyślnych.

## Telegramy.

### RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. W dalszym ciągu dyskusji budżetowej pos. Stark (dziki soc.) oświadczył się za autonomią wszystkich narodów.

Pos. Masaryk (realista czeski) wyraża ubolewanie, że rząd i stronnictwa nic nie mówią o sprawie Wahrmunda. Sprawa Wahrmunda jest typowym przykładem, jak uczonego można ze stronnictwa i Kościoła wyprzeć. (?) Ze sposobu, w jakim walkę przeciw Wahrmundowi się prowadzi, przemawia nienawiść i rozgoryczenie z powodu, że w swoim czasie należał on do partji klerykalnej. Mowca protestuje przeciw temu, że ministerstwo i wydział prawniczy w Innsbruku nawet w drodze seminarjum nie chciały Wahrmundowi umożliwić działalności naukowej i oświadcza, że nie chodzi tu wcale o Wahrmunda, tylko o nie dające się pogodzić sprzeczności,(!) panujące między religją i nauką nowoczesną, o ową walkę, nie dającą się także w Austrji wstrzymać, a która musi doprowadzić do oderwania kościoła od państwa i szkoły od Kościoła. Proces ten doznaje przez taktykę chrześć społecznątylkopoparcia. Mowca krytykuje zachowanie się poszczególnych stronnictw w tej kwestji i oświadcza, że wszyscy wolnomyślni muszą ze swemi sympatjami staną po stronie wolnej wiedzy i studentów postępowych. Mowca nie ma zaufania do rządu ani do wielkich stronnictw rządowych, ponieważ nie widzi u nich żadnej polityki twórczej.

Pos. Hruban (katol. Czech) wyraża ubolewanie, że jeden z posłów czeskich stanął po stronie Wahrmunda, jak i z powodu, że także czescy akademicy w Pradze, mimo przestrogi rektora, któremu on publicznie za to dziękuje, przyłączyli się do strajku studentów niemieckich. Mowca zwrócił się następnie przeciw wywodom pos. Sommera, który lekceważąco wyraził się o kulturze czeskiej. Mowca wskazuje na wysokość kultury czeskiej, podnosi zamiłowanie obu narodów do pokoju i zaznacza, że główna wina sporu językowego spada na kilku przewódców i na tych którzy przez nich są prowadzeni.

Pos. Soukup głównie omawiał politykę Węgrów wobec Słowian i wystąpił w ostrych słowach przeciwko Madziarom.

Pos. Biankini oświadcza, że wobec akcji podjętej przez rząd dla ekonomicznego podniesienia Dalmacji, głosować będzie za budżetem, chociaż przez to nie chce wyrazić rządowi zaufania za jego czynność polityczną.

Na tem obrady przerwano.

Prezydent zawiadamia, że pos. Straucher i Gabel przyszli do jego biura i pos. Gabel oświadczył, że w sprawie znanej interpelacji podpisał d-ra Mahlera i d-ra Strauchera bona fide. Pos. Gabel oświadczył jednakże, że mimo wniesienia interpelacji z treścią cytowanego tam artykułu nie chciał się identyfikować i tylko jako zasadniczy przeciwnik praktyki konfiskacyjnej chciał przeciw niej w ten sposób zademonstrować i prosił prezydenta Izby, aby to podał do wiadomości Izby, gdyż nie poczuwa się do żadnej nielojalności.

Prezydent oświadcza następnie, że kilku posłów podpisanych na interpelacji po wglądnięciu w jej treść, podpisy cofnęło i zakończył: „Zawiadamiam o tem wysoką Izbę i tem samem cała sprawa interpelacji jest załatwiona. Aby to panu dr. Gablowi i innym panom posłużyło za naukę". Na zażalenie posła Austa, że pewną gazetę skonfiskowano za przedruk jednej interpelacji, oświadczył prezydent, iż z ubolewaniem dowiaduje się, iż zbyt często takie wypadki się zdarzają i że o tem zawiadomi prezydenta ministrów.

Na tem posiedzenie o godzinie wpół do 10-ej zamknięto.

### SPRAWY KOLEJOWE.

WIEDEŃ. Wczoraj zebrała się przyboczna Rada kolejowa pod przewodnictwem ministra Derschatty. Zgłoszono szereg wniosków nagłych, a mianowicie: pos. Battaglii o utrzymanie sezonowego pociągu pospiesznego Kraków-Zakopane przez cały rok; posłów Battaglii i Lichta w sprawie szybkiego reaktywowania bez zmiany zniesionej z dniem 1 lipca 1908 r. taryfy frachtowej na drzewo kopalniane z galicyjskich stacji produkcyjnych do Hruszowa, Morawskiej Ostrawy i do rewiru dąbrowsko-karwińskiego; wniosek nagły Załozieckiego w sprawie natychmiastowego przywrócenia rampy do ładowania na towary w stacji Zawarnica, zamiast projektowanego utworzenia magazynu.

W dyskusji nad tym wnioskiem oświadczył minister kolei, że istotnie zachodzi potrzeba znacznych inwestycji na kolejach, zwłaszcza alpejskich i na kolei Północnej. Nie wchodząc w kwestję budowy kanału—wywodził minister— jestem rzeczywiście zdania, że gdyby nawet kanał wybudowano, kolej Północna koniecznie potrzebuje rozszerzenia torów. Do tego przyjść musi nawet w razie wybudowania kanału, ponieważ tylko przez takie zarządzenie możliwym jest prawidłowy ruch. Z rezszerzeniem torów na kolei Północnej z natury rzeczy połączone są i rozszerzenia stacji itp. Przytoczone inwestycje dla kolei Północnej wynosić będą 100 do 130 milionów koron. Oprócz tego potrzebne są jednakże inwestycje na innych kolejach państwowych i rozszerzenia warsztatów. Minister oświadcza, że co do konieczności inwestycji zgadza się w zupełności z ministrem skarbu Korytowskim, który jak najgoręcej sprawę tę popiera. Różnica zdań istnieje tylko co do tego, czy ma być zaciągnięta pożyczka inwestycyjna, czy też pokryte wydatki z bieżących dochodów i kwestja ta jeszcze nie jest rozstrzygniętą.

Po tych wywodach nagłość wniosku została uchwaloną.

### PRZECIWKO CAROWI.

LONDYN. Izba gmin. Przy dyskusji nad etatem spraw zagr. wniósł O'Grady z partji robotniczej, aby skreślić pewną sumę z tego budżetu, jako protest przeciw wizycie króla u cara. Mowca zaprzeczył, jakoby chciał królowi przez to ublizyć. Przeciwnie uznaje gorąco jego zasługi około pokoju. Jednakże wniosek jego zwraca się przeciwko rosyjskiemu systemowi rządowemu. Kilku posłów nacjonalistycznych również przemawiało w tym duchu, albowiem przez tę wizytę Anglia pomaga Rosji do podniesienia jej kredytu.

Po burzliwej dyskusji wniosek O'Grady'ego odrzucono.

### KURSA WIEDEŃSKIE.

**Wiedeń, 4 czerwca 1908.**

| | k. | h. | | k. | h. |
|---|---|---|---|---|---|
| Akc. au. Z. kred. | 630 | 50 | Gal. karp. Tow. naft. | 564 | — |
| Węg. zakł. kred. | 747 | 50 | Oblig. węg. indemiz. | 93 | 60 |
| Anglobanku | 296 | 50 | Renta majowa | 97 | 40 |
| Unionbanku | 540 | — | Austr. renta kor. | 97 | 40 |
| Länderbanku | 440 | 75 | Węg. " " | 93 | 35 |
| Bankvereinu | 521 | 50 | 56 l. listy t. kr. ziem. | 94 | 40 |
| Bodenkredit | 10 | 50 | 4% " Banku h. | 94 | 60 |
| Gal. Banku hipot. | — | — | 4½% " " " | 110 | 50 |
| Kolei państwow. | 699 | 50 | 5% " " " | 94 | 75 |
| " południ. | 130 | 50 | 4% " " kraj. | 1005 | — |
| " Elbethal | 443 | — | 4½% " " " | 94 | 75 |
| " Północnej | 53 | 10 | 4% Gal. Obl. prop. | 94 | 25 |
| " Czerniow. | 563 | — | 4% Gal. poż. k. z 1893 | 110 | 50 |
| Alpiny | 658 | — | 4% Poż. m. Lwowa | 187 | 50 |
| Rima Muranyi | 556 | 25 | Losy tureckie | 117 | 67 |
| Prask. Tow. żelaz. | 26 | 50 | Marki | 251 | 50 |
| Fabryka broni | 547 | — | Ruble | 251 | 65 |
| Tureckie tytun. | 415 | 50 | Rosyjskie pap. | — | — |

## NADESŁANE.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Anton Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

# Opinje pism polskich o „Mapie Polski".

„Czas" pisze:

MAPA POLSKI. Nakładem p. Stanisława Tomaszewskiego wyszła nowa „Mapa Polski" w granicach z czasów panowania króla Jana III, „ku upamiętnieniu uchwalenia przez Sejm pruski prawa o wywłaszczeniu oraz zakazu używania języka polskiego na zebraniach". Mapa wydana starannie i ozdobnie. Zawiera także portrety posłów polskich z pod wszystkich trzech zaborów, w barwnych reprodukcjach podaje herby województw polskich i domów królewskich, które w Polsce panowały. Ozdobiona jest reprodukcją obrazu Matejki: „Hołd pruski". U góry widnieje Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polskiej z napisem: „Pod Twoją Obronę uciekamy się". — Nazwy miejscowości w krajach zaboru pruskiego podane są na mapie w autentycznem brzmieniu polskiem. Wydawnictwo zasługuje na poparcie. Adres wydawcy: Stanisław Tomaszewski, Kraków ul. św. Krzyża l. 7.

„Nowa Reforma" pisze:

MAPA POLSKI w granicach z czasów panowania króla III, „ku upamiętnieniu uchwalenia przez Sejm pruski prawa o wywłaszczeniu oraz zakazu używania języka polskiego na zebraniach", wydaną została nakładem p. Stanisława Tomaszewskiego. Opracowana staranie i ozdobnie i zręcznie pomyślana, mapa ta zawiera także portrety posłów polskich z pod wszystkich trzech zaborów, oraz w barwnych reprodukcjach herby województw polskich i domów królewskich, które panowały w Polsce. — U góry widnieje Królowa Korony Polskiej z napisem: „Pod Twoją obronę uciekamy się", u dołu mieści się reprodukcja „Hołdu pruskiego" Matejki. Nazwy miejscowości w krajach zaboru pruskiego podane są na mapie w autentycznem brzmieniu polskiem.

„Gazeta Lwowska" pisze:

MAPA POLSKI. Na piękną i oryginalną myśl wpadł b. redaktor i właściciel „Dziennika Bydgoskiego, p. Stanisław Tomaszewski. Wydał mianowicie, dla upamiętnienia chwili uchwalenia przez Sejm pruski prawa o wywłaszczeniu „Mapę Polski" z czasów panowania Jana III., ozdobioną wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej; kopią Matejkowskiego „Hołdu pruskiego"; portretami wszystkich posłów polskich w austryackim parlamencie, rosyjskiej Dumie, parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego; wreszcie barwnymi herbami województw i ziem polskich.

Wydawnictwo, bardzo staranie w kolorach wykonane, zasługuje na gorące poparcie.

„Gazeta Narodowa" pisze:

MAPA POLSKI. P. St. Tomaszewski w Krakowie wydał mapę Polski, wielkości metra kwadratowego, z herbami poszczególnych województw z czasów Jana III. Na mapie umieszczone są także portrety wszystkich obecnych posłów z pod trzech zaborów, dalej obraz Matki Boski Częstochowskiej i reprodukcya matejkowskiego „Hołdu pruskiego". Wykonanie jest piękne i artystyczne. Sama mapa jest bardzo dokładna, a dodane do niej akcesorya mają upamiętnić uchwalenie przez sejm pruski zbrodniczego prawa wywłaszczenia na rzecz Niemców, chociaż Jan III obronił ich przed zagładą i sturczeniem. Cena mapy 5 kor.

„Wiek Nowy" pisze:

„MAPA POLSKI". Dla nadziei lepszej przyszłości, a ku upamiętnieniu uchwalenia przez Sejm pruski zbrodniczego prawa wywłaszczenia, oraz ciężkich terminów, jakie przechodzi naród polski pod zaborem pruskim w obecnej dobie — wyszła dokładnie, artystycznie i pięknie w 8 barwach wykonana „Mapa Polski", wielkości metra kwadratowego, z herbami poszczególnych województw z czasów Jana III - wiekopomnego oswobodzenia Niemców przed zagładą i sturczeniem.

Na mapie tej umieszczone zostały portrety wszystkich posłów polskich z pod trzech zaborów z obecnej doby, a więc z doby, w której ukuto w Prusach na szkodę narodu polskiego najnikczemniejsze prawo wywłaszczenia i zakaz używania języka polskiego na zebraniach, oraz nazwy właściwe miejscowości polskich, dziś przez wrogów zniemczane, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, „Hołd pruski" i t. p.

„Mapa Polski", która wyszła jedyna w tym rodzaju, znajdować się powinna w każdym domu polskim, w każdej chacie wieśniaczej, aby nasze pokolenie poznało dokładnie, jak wielka i potężna była nasza Polska, i aby w pamięci swej utrwaliło nazwy polskich miast i miejscowości, które obecnie wróg stara się zniemczyć.

Mapa ta do nabycia jest we wszystkich księgarniach po cenie 5 kor. Administracja naszego pisma, po porozumieniu się z autorem uzyskała zniżkę dla swoich prenumeratorów, którzy otrzymać mogą tę mapę wraz z przesyłką pocztową na walku po cenie 4 kor. 50 hal.

„Goniec" pisze:

Na wieczną pamiątkę hańby prusackiego krzyżactwa obu ciał parlamentarnych w Niemczech, które uchwaliły zbrodnicze prawo o wywywłaszczeniu Polaków w ziemi ojczystej i zakazu używania języka polskiego na zebraniach, wyszła nakładem p. Stanisława Tomaszewskiego z Bydgoszczy, Kraków Krzywa 7. dokładnie, starania pięknie i barwnie wykonana Mapa Polski z herbami poszczególnych województw z czasów Jana III.

U góry widnieje Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polskiej, dalej umieszczono „Hołd pruski" obraz Jana Matejki, oraz portrety wszystkich posłów polskich z pod trzech zaborów, z obecnej doby, nazwy zaś (w ziemiach pod Prusakiem) wszystkich miejscowości w pierwotnem polskiem brzmieniu. — Cena dla Czytelników „Gońca" 4 koron.

Mapę Polski St. Tomaszewskiego jedyną w swym rodzaju, polecamy naszym Czytelnikom, dla których wydawca cenę obniżył na 4 korony zamawiać można pod wyżej wymienionym adresem.

„Dziennik Poznański" pisze:

MAPA POLSKI. Kartografia polska zdobyła się na wcale pokaźne nowe wydawnictwo, uskutecznione w Krakowie przez p. St. Tomaszewskiego (ul. św. Krzyża l. 7.) Jest to mapa ziem polskich, wydana gustownie na dobrym papierze wielkości metra kwadratowego, z herbami poszczególnych województw z czasów króla Jana III. Na mapie tej umieszczone są portrety wszystkich posłów polskich z pod trzech zaborów z doby obecnej, jako też obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i jedno z głównych dzieł Matejki. Cena 5 marek.

**Cena 5 kor. franco. Dla abonentów „Głosu Narodu" 3 kor.**

# Wyprzedaż

**R. DITMAR, Kraków Rynek 13,**

rozpoczął ogólną wyprzedaż

**Lamp, Szkła i Porcelany**

z powodu zmiany lokalu

**do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.**

---

# Swoszowice Zdrój siarczany i zakład kąpielowy

**stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.**

**Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie bndynki:** tak łazienki jak i domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

**Środki lekarskie:** Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

**Wskazania** Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe i nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych o kresach zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

**Rozrywki i wycieczki:** Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Zwiedzanie muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki itd. Zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.

**Cena mieszkań:** od 1 do 4 koron dziennie.

**kąpiele siarczane:** 1·00, 1·50 i 2·00 kor. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 kor., kąpiel częściowa od 1 do 2 kor.

**Lekarz zakładowy:** Prymaryusz **Dr. Józef Bogdauik,** kawaler orderu Franciszka Józefa — Wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy. — Sezon trwa od początku czerwca do 30-go września. 600 3

---

Rządowo uprawniona

**Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych**

pod firmą

**R. RZĄCA I CHMURSKI**

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom:

**Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,**

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

---

**Polskie Prywatne SEMINARYUM NAUCZ. ZENSKIE „Św. Rodziny“ w „Domu rodzinnym“.**

przy ul Pędzichów 15 w Krakowie, zatwierdzone przez Wysokie c. k. Władze szkolne, przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa od dnia 5 czerwca. Przy seminarjum jest **INTERNAT** dla uczenic, których rodzice nie mieszkają w Krakowie. Zakład umieszczony wśród własnych ogrodów i zaopatrzony w potrzebne do nauki przyrządy szkolne. Sale są obszerne, słoneczne i suche. Gimnastyka w miejscu. Zakład zapewnia wychowankom swoim najtroskliwszą opiekę. Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. Egzamina wstępne przedwakacyjne odbędą się dnia 25. 26. 27 czerwca i powakacyjne 1. 2. 3. września b. r. 627 7

---

# Mydło liliowe z konikiem.

**NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKORĘ.**

---

# Knorra Tapioka

poręczona prawdziwa i czysta, wyborna i delikatna zupa dla każdej kuchni. Łatwo strawna, dlatego polecana dla cierpiących na żołądek. Zmieszana z jarzyną do rosołu jako **Tapioka-Julienne** również wyborna.

---

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze




DOTYCHCZAS NIEZROWNANY

**W. MAAGERA** prawdziwy oczyszczony

# TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała prawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego, państwa.** 2230 12,

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

**W. Maager w Wiedniu** III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

---

**Nowości otrzymane na skład główny poleca**

**Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie**

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn., l. 69057). Tel. l. 68:25

**Najnowsze wydawnictwa.**

**Bąkowski K.** Opowieści Imci p. Dymka żaka i pisarza cech. 3.—
**Bogdalski C.** Misje w Królestwie Polskiem odprawione w roku 1906 przez Ojców z zakonu Braci Mniejszych prowincji galicyjskiej 1.—
**Caputa** I. Konferencje dla panów 1.—
**Czajkowski M.** Wernyhora, Dwa tomy 5.80
**Dróbecki.** Utwory patryot. 2·50
**Heinrich Wł.** Psychologja uczuć 6.—
**Kajsiewicz H.** Rozmyślanie o Męce Chrystusa Pana. Wydanie piąte 2.—
W oprawie płóciennej 2·50
**Keczkowska Z.** O samokształceniu 1.—
**Kwestja terminatorów** w naszym kraju —·30
**Łubieński B.** Apostoł Warszawy. Żywot Błogosławionego Klemensa Maryi Hofbauera 1·—
**Milewski J. i W. Czerkawski** Polityka ekonomiczna. 2 tomy 16·—
W oprawie płóciennej 19·—
**Nanke.** Szlachta wołyńska 2·—
**O Różańcu** na podstawie listów okólnych Ojca św. Leona XIII 1·—
**Rosseger P.** Z górskich wsi 1·—
W oprawie płóciennej 1·50
**Sprawa gubernji chełmskiej.** 1.—
**Szelągowski.** Rozkład Rzeszy za Władysława IV 5·—
**Szeptycka Z.** Pisma 2 tomy 10·—
**Tarnowski St.** Historja literatury polskiej. Tomu IV część I. (Wiek XIX 1850-1863). 4.—
Tomu VI część II. (Wiek XIX 1863-1900). 5·—
**Teka grona konserwatystów** Galicji zachodniej. Tom II zawierający ilustrowany inwentarz zabytków sztuki i przeszłości powiatu krakowskiego sporządzony przez dr. St. Tomkowicza. **Zwracamy** między innemi uwagę na wyczerp. opisy klasztorów Zwierzynieckiego, na Bielanach i w Mogile z planami i widokami, oraz wielu miejsc wycieczkowych w okolice Krakowa 20·—
**Tomkowicz S.** Wawel. Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej, tom IV, część 1 za cały tom z atlasem 45·—
**Wadowski J. A.** Kościoły Lubelskie 10·—
**Wojciechowski T.** Kościół katedralny w Krakowie. **Cena zniżona.** 8·—
W ozdobnej oprawie półskórkowej 15·—
**Załęski S.** Jezuici w Polsce. Streszczenie 6·—
**Zaremba S.** Zarys teorji liczb całkowitych 4·—
**Zmogas M.** Barcikowscy 4·20
**Zoll F.** Pandekta. Tom I 12·—
**Zubrzycki J.** Skarb architektury w Polsce. Zeszyt I. II. III IV. V. i VI. po 1·50
**Żmigrocki M.** Lud Polski i Rusini wśród Słowian i Aryów. Tom I. Obrzędy weselne 6·—

STANISŁAW SMOLKA

***POLITYKA LUBECKIEGO.***

przed powstaniem listopadowem.

**Tom II.** Cena koron 10, z przesyłką pocztową 10·80.

**Poprzednio wydany tom I. koron 10.**

---

**Maszyny i stoliki** maszynowe bardzo silnej i prostej konstrukcji, do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych.

**Sikawki przenośne,** dwu i czterokołowe po cenach fabrycznych poleca:

**Dom dla Handlu i Przemysłu w Chrzanowie.**

---

JEDYNA W KRAJU

**FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma**

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

---



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

---

**Pracownia ślusarska** do wynajęcia z całem urządzeniem i naczyniem. Wiadomość Smoleńsk Nr. 23 w Krakowie.

---

**Erlauskie czereśnie**

Koszyk 5 klg. K. 3.50, agrest K. 3, groszek zielony K. 3, dostarcza G lósz Bela, (Węgry). Korespondencya niemiecka. 622 0

---

# Do wynajęcia.

ul. Swoboda l. 5 (róg Smoleńskiej.)

**3 pokoje,** kuchnia, łazienka przedpokój na II p.

**6 pokoi,** pokój dla służby, łazienka, kuchnia z nyżą, spiżarka, przedpokój na I p. i na parterze.

**4 pokoje,** kuchnia, łazienka przedpokój na I p. i na part. Elektryczność, łazienki z piecami gazowemi, pralnia. Frontowe pokoje z widokiem na Błonia i park Jordana.

**Sklep z pokojem** w suterenach. Oglądać najlepiej między 12-tą a 1-szą.

Wiadomość: Studencka l. 25 II p.

---

**Miód patoka**

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 5 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka proboszcz, Kupczyńce, p. Denysów

---

**Celujący absolwent** gimnazjum, 18 letni, miłej powierzchowności młodzieniec, pragnie przygotować do matury lub innych klas gimnaz. w miejscach kąpielowych, szczególniej w Krynicy przez wszystkie 3 sezony kąpielowe, a od października w Krakowie, gdzie zamierza uczęszczać na wydział prawniczy. Bliższych szczegółów udzieli F. Schwarz w Nowym Sączu. 638 0

---

**Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników**

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

**ul. Jagiellońską l. 9**

naprzeciw Redakcy Now. Reformy

---

**Wincenty SATALECKI**

**w Krakowie, ul. Florjańska L. 18.** poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku **szynki** oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny. Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości.

**Cenniki szczegółowe na żądanie**

---

**DO SPRZEDANIA**

dwa faetony mało używane u Zygmunta Markiewicza Rakowicka 9. Kraków. Tenże przyjmuje do odnowienia powozy i samochody